



KULTURA PRAWNA

ISSN: 2545-3734

CZASOPISMO INSTYTUTU NA RZECZ KULTURY PRAWNEJ ORDO IURIS
THE LEGAL CULTURE. THE JOURNAL OF THE ORDO IURIS INSTITUTE

NR 1 (1/2018)

S. 132-146

WWW.KULTURAPRAWNA.PL

MARTA JARZĄBEK SŁOBODZIAN

SĘDZIA SĄDU REJONOWEGO W CIESZYNIE. W LATACH 2002-2004, 2008-2009 ORZEKAŁA W WYDZIALE KARNYM, 2004-2007, 2011 W WYDZIALE PRACY, 2010 I NADAL W WYDZIALE III RODZINNYM I NIELETNICH SĄDU REJONOWEGO W CIESZYNIE. CZŁONEK STOWARZYSZENIA SĘDZIÓW RODZINNYCH W POLSCE, LAUREATKA KONKURSÓW DLA SĘDZIÓW RODZINNYCH Z ZAKRESU PRAWA RODZINNEGO ORGANIZOWANYCH PRZEZ STOWARZYSZENIE SĘDZIÓW RODZINNYCH W POLSCE.

KRYSTYNA GOTKOWSKA- BASIŃSKA

PEDAGOG, PSYCHOTERAPEUTA, STAŁY MEDIATOR SĄDU OKRĘGOWEGO W BIELSKU-BIAŁEJ. OD ROKU 2005 WSPÓŁPRACUJE ZE ŚLĄSKĄ FUNDACJĄ BŁĘKITNY KRZYŻ, 2008-2014 KOORDYNATOR OŚRODKA POMOCY OSOBOM POKRZYWDZONYM PRZESTĘPSTWEM W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIM. OD 2012 DO NADAL KIERUJE DZIAŁANAMI OŚRODKA MEDIACJI ŚLĄSKIEJ FUNDACJI BŁĘKITNY KRZYŻ I ODPOWIADA ZA DZIAŁANIA KIEROWANE DO RODZICÓW ROZSTAJĄCYCH SIĘ.

ANNA ŚWIĘTEK

PEDAGOG RESOCJALIZACYJNY. OD 2016 ROKU WSPÓŁPRACUJE Z OŚRODKIEM MEDIACJI ŚLĄSKIEJ FUNDACJI BŁĘKITNY KRZYŻ.

ARTYKUŁ POWSTAŁ W RAMACH KONFERENCJI NAUKOWEJ „RODZINA PRZED OBLICZEM TEMIDY”, KTÓRA ODBYŁA SIĘ 20 CZERWCA 2017 R. NA UNIwersytecie warszawskim pod patronatem katedry socjologii prawa oraz instytutu *ORDO IURIS*.

KONFLIKTY OKOŁOROZWODOWE I PRÓBY MINIMALIZOWANIA ICH NEGATYWNYCH SKUTKÓW DLA DZIECI – Z DOŚWIADCZEŃ SĘDZIEGO RODZINNEGO I OŚRODKA MEDIACJI

„W ówczas król powiedział: «Ta mówi: To mój syn żyje, a twój syn zmarł; tamta zaś mówi: Nie, bo twój syn zmarł, a mój syn żyje» Następnie król rzekł: «Przynieście mi miecz!» Niebawem przyniesiono miecz królowi. A wtedy król rozkazał: «Rozetnijcie to żywe dziecko na dwoje i dajcie połowę jednej i połowę drugiej!» Wówczas kobietę, której syn był żywy, zdjęła litość nad swoim synem i zawołała: «Litości, panie mój! Niech dadzą jej dziecko żywe, abyście tylko go nie zabijali!» Tamta zaś mówiła: «Niech nie będzie ani moje, ani twoje! Rozetnijcie!» Na to król zabrał głos i powiedział: «Dajcie tamtej to żywe dziecko i nie zabijajcie go! Ona jest jego matką»¹.

1 1 Krl 3,23–27, Biblia Tysiąclecia – *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, wyd. 5, Pallottinum, Poznań 2014, <http://biblia.deon.pl/rozdzial.php?id=1232>, dostęp: 3 sierpnia 2018.

Dlaczego postępowania sądowe stają się płaszczyzną eskalacji konfliktu rodziców? Dlaczego wielu rodziców po rozstaniu, zamiast kierować się dobrem dziecka, traktuje je jak narzędzie do walki? Czy należy na sali sądowej zagrozić rodzicom rozcięciem dziecka na dwie części i obserwować ich reakcje? Przy obecnym rozwoju nauki sklonowanie dziecka i wydanie każdemu z rodziców po jednym egzemplarzu też nie jest możliwe. Czy zatem polskie prawo daje podstawy do tego, by skonfliktowani rodzice wypracowali kompromis?

Relacje rodzic – dziecko zgodnie z kodeksem rodzinnym i opiekuńczym (dalej: k.r.o.) obejmują aktualnie trzy piony: alimentacja², władza rodzicielska, kontakty.

² Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (dalej: k.r.o.), art. 133 § 1.

Na treść władzy rodzicielskiej składają się następujące elementy: piecza nad osobą dziecka, zarząd jego majątkiem, reprezentowanie go. Generalną zasadą wykonywania władzy rodzicielskiej jest dobro dziecka. Oznacza to, że rodzice powinni władzę rodzicielską sprawować w taki sposób, aby wszystkie ich poczynania były zgodne z interesem dziecka. Zawierający tę zasadę § 3 art. 95 k.r.o. ma charakter bezwzględnie obowiązujący. Wskazane w nim kryteria sposobu wykonywania władzy rodzicielskiej – dobro dziecka i interes społeczny – są ze sobą zbieżne, gdyż działanie zgodne z interesem dziecka nie może być sprzeczne z interesem społecznym. Interes dziecka należy oceniać według kryteriów obiektywnych, przyjętych jako reguły prawidłowego postępowania w społeczeństwie, z uwzględnieniem wieku dziecka, jego stanu zdrowia, uzdolnień, cech charakterologicznych, właściwości rodziny i środowiska, w którym się wychowuje.

Zgodnie z art. 113 § 1 i § 2 k.r.o. niezależnie od władzy rodzicielskiej rodzice oraz ich dzieci mają prawo i obowiązek utrzymywania ze sobą kontaktów. Kontakty z dzieckiem obejmują w szczególności przebywanie z dzieckiem (odwiedziny, spotkania, zabieranie dziecka poza miejsce jego stałego pobytu) i bezpośrednie porozumiewanie się, utrzymywanie korespondencji, korzystanie z innych środków porozumiewania się na odległość, w tym ze środków komunikacji elektronicznej. W świetle cytowanego przepisu nie budzi wątpliwości, iż prawo rodziców do kontaktów z dzieckiem nie jest elementem władzy rodzicielskiej, tak więc przysługuje nawet rodzicom, którzy władzy rodzicielskiej nie posiadają.

Interes (dobro) dziecka ma podstawowe znaczenie we wszystkich sprawach dotyczących opieki nad nim. Zgodnie z art. 3 ust. 1 Konwencji o prawach dziecka, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r. (Dz.U. 1991 nr 120 poz. 526), we wszystkich działaniach dotyczących dzieci, podejmowanych przez publiczne lub prywatne instytucje opieki społecznej, sądy, władze administracyjne lub ciała ustawodawcze, sprawą nadrzędną będzie najlepsze zabezpieczenie interesów dziecka. Nakaz uwzględnienia dobra dziecka

3 G. Jędrejek, *Komentarz do art. 95 k.r.o.*, LEX nr 157286; T. Sokolowski, *Komentarz do art. 95 k.r.o.*, LEX 2010.

Rodzice mają obowiązek dbałości o rozwój dziecka w imię jego dobra. Dziecko dla pełnego swojego rozwoju powinno mieć kontakt z każdym z rodziców. Dorośli winni pamiętać, iż dzieciństwo to w życiu człowieka krótki okres, rzutujący na całe dorosłe życie

stanowi podstawową regułę interpretacyjną obowiązującą przy wykładni przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, regulujących stosunki między rodzicami a dziećmi.

Wskazać należy, iż art. 3 Konwencji, nakazujący we wszystkich działaniach dotyczących dzieci podejmowanych m.in. przez sądy kierować się interesem dziecka jako wartością nadrzędną, formułuje bezwzględny obowiązek prawny i odnosi się do każdej indywidualnej decyzji stosowania prawa przez sąd, i to zarówno w sferze stosowania przepisów postępowania, jak i wykładni norm prawa materialnego, stanowiących merytoryczne usprawiedliwienie rozstrzygnięć dotyczących dzieci³.

Rodzice mają obowiązek dbałości o rozwój dziecka w imię jego dobra. Dziecko dla pełnego swojego rozwoju powinno mieć kontakt z każdym z rodziców. Dorośli winni pamiętać, iż dzieciństwo to w życiu człowieka krótki okres, rzutujący na całe dorosłe życie.

Zawarcie związku małżeńskiego czy partnerskiego wiąże się z nadzieją na jego trwałość, dającą poczucie bezpieczeństwa i z nadzieją, że związek ten będzie miejscem wychowania wspólnych dzieci. Bywa, że sielanka nie trwa długo, prób naprawy relacji w związku nie ma

lub się nie powiodły i małżonkowie, z dziećmi w tle, stają się stronami spraw sądowych.

Rodzice, będący małżonkami, po rozstaniu toczą przed sądem okręgowym właściwym dla ostatniego wspólnego miejsca zamieszkania częstokroć wieloletni proces rozwodowy, skupiając się na udowodnieniu sobie winy za rozpad małżeństwa⁴. Bywa, że strony wszczynają dodatkowe postępowanie sądowe przed sądem rejonowym, występując o sądowe zniesienie wspólności z datą wsteczną⁵. Przy wydaniu postanowienia zabezpieczającego kontakty w toku postępowania rozwodowego dochodzi często do uruchomienia kolejnej procedury sądowej, zwanej potocznie egzekucją kontaktów⁶. Z kolei rodzice, którzy nie są małżonkami, żeby sformalizować swoje rozstanie, mogą uruchomić również wiele postępowań sądowych. Toczą się zatem sprawy o alimenty oraz osobno o uregulowanie władzy rodzicielskiej⁷ i kontakty⁸. Nadto możliwe jest również uruchomienie wymienionej wyżej procedury związanej z egzekucją kontaktów. Wielość cywilnych postępowań sądowych skonfliktowanych rodziców nie sprzyja ich pogodzeniu i współdziałaniu dla dobra dziecka. Istnieją strony, które oprócz postępowań cywilnych (w tym również o podział majątku) inicjują jeszcze postępowania karne z uwagi na skutki czy przejawy konfliktu. Są rodzice, którzy latami przychodzą do sądu. Sąd zaś, prowadząc liczne i odrębne postępowania, zajmuje się jedynie wycinkami rzeczywistości danej rodziny.

4 K.r.o., art. 56–58.

5 Tamże, art. 52.

6 Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (dalej: k.p.c.), art. 598[15]–598[21].

7 K.r.o., art. 107.

8 Tamże, art. 113 § 1, art. 113[5].

Odpowiedzią na istniejące wielopłaszczyznowe konflikty, toczony przez rodziców w zupełnym zapomnieniu o dobru dziecka, stała się działalność Ośrodka Mediacji Śląskiej Fundacji Błękity Krzyż. Siedmioletni okres współpracy specjalistów tego ośrodka z rodzicami z obszarów działalności sądów rejonowych w Bielsku-Białej, Żywcu i Cieszynie stał się podstawą dla stworzenia niniejszego opracowania.

Jednym z błędów popełnianych przez rozwodzących się rodziców jest sposób podejmowania decyzji o rozstaniu⁹. Moment podejmowania decyzji bywa rozciągnięty w czasie lub decyzja zostaje podjęta *ad hoc*. Partnerzy często jedynie oznajmiają swoją wolę rozstania, często w miejsce rozmów toczą się kłótnie, których pośrednimi lub często bezpośrednimi świadkami są dzieci. Istnieją pary, które kilkakrotnie używają groźby rozwodu jako „straszaka”, celem wymuszenia na partnerze oczekiwanych zachowań i realizacji swoich celów. Funkcjonują również pary, które stosują politykę faktów dokonanych i zaskoczenia. Liczne, wskazane wyżej postępowania sądowe są doskonałą pożywką dla konfliktu i jego eskalacji, której nie kończy niestety wyrok sądu, niezaspokajający oczekiwań żadnej ze stron.

Jeżeli po decyzji o rozstaniu strona lub strony podejmują się w procesie rozwodowym orzekania o winie, niszczy to resztki pozytywnych relacji pary. Rodzice, zaślepieni konfliktem, dążą do zniszczenia partnera za wszelką cenę. Złość chroni przed smutkiem związanym ze stratą. Rodzice często nie są zaznajomieni z potrzebami dziecka, skupieni na swoich odczuciach przypisują je nierzadko dzieciom. Rozmowy toczą się z poziomu walki zamiast z poziomu potrzeb. Udowadnianie winy za rozpad związku małżeńskiego, przy rozwodzie, jest pozbawione sensu. Skutek – w postaci zakresu alimentacji po rozwodzie wobec byłych małżonków – nie jest wart tego, co strony fundują sobie i dzieciom w toku procesu rozwodowego, podczas którego latami żyją skupieni na szukaniu dowodów przeciwko drugiej stronie. Postulowana w toku obrad 14. Ogólnopolskiej Konferencji „Pomoc dzieciom – ofiarom przestępstw” w Warszawie (23–24 października 2017 r.) możliwość ustawowego odstąpienia od orzekania o winie w sprawach rozwodowych być może pomagałaby skupić się na potrzebach dziecka¹⁰.

Kryzys partnerski, rozstanie rodziców to sytuacje, które wpływają na życie każdego z członków rodziny. Bez względu na wiek dzieci czują, rozumieją i widzą więcej, niż wydaje się dorosłym. Rodzice są niezależni i mają większe możliwości radzenia sobie z trudnościami, złym samopoczuciem i negatywnymi emocjami. To, jak konflikt w rodzinie jest postrzegany i przeżywany przez dzieci, w dużym stopniu zależy

⁹ L.R. Reynolds, *Pomóż dziecku przetrwać rozwód. Poradnik dla rozwodzących się rodziców*, przeł. A. Pajek, Wydawnictwo Bis, Warszawa 2012, s. 148–150.

Jeżeli po decyzji o rozstaniu strona lub strony podejmują się w procesie rozwodowym orzekania o winie, niszczy to resztki pozytywnych relacji pary. Rodzice, zaślepieni konfliktem, dążą do zniszczenia partnera za wszelką cenę. Złość chroni przed smutkiem związanym ze stratą. Rodzice często nie są zaznajomieni z potrzebami dziecka, skupieni na swoich odczuciach przypisują je nierzadko dzieciom.

¹⁰ A. Olszewska, *Dziecko w konflikcie okolorozwodowym. Widziane i niewidziane*, referat wygłoszony na 14. Ogólnopolskiej Konferencji „Pomoc dzieciom – ofiarom przestępstw”, Warszawa, 23–24 października 2017 r.

właśnie od rodziców. Dlatego tak istotna jest troska, żeby dziecko nie było świadkiem negatywnych zachowań, jakie rozwodzący się dorośli mają ochotę prezentować, oraz miało jasność co do zdarzeń zachodzących w swoim rodzinnym środowisku, niezależnie od wieku. To daje mu poczucie bezpieczeństwa i zminimalizuje destrukcyjny wpływ na jego rozwój, który może zostać w najgorszym wypadku zatrzymany przez traumę, którą dziecko przeżyło w związku z rozwodem¹¹. Ważny, często kluczowy, jest fakt, w jaki sposób dziecko dowiaduje się o rozstaniu rodziców. Optymalna jest sytuacja, w której rozmowę przeprowadzają wspólnie oboje rodzice, w formie dostosowanej do wieku i możliwości percepcyjnych dziecka, które powinno otrzymać od każdego z rodziców zapewnienie, że jest kochane, bezpieczne i oboje będą go chronić i minimalizować ewentualne szkody związane z zaistniałą sytuacją. Rodzice powinni wysłuchać też dzieci, które podejmują często próby spojenia rodziny, dlatego też informowanie powinno nastąpić tylko wtedy, gdy decyzja jest nieodwołalna. Dziecko musi uzyskać jednoznaczną i stanowczą odpowiedź: nie będziemy razem mieszkać, ale oboje się szanujemy i kochamy cię.

Wielu autorów zwraca uwagę na to, że rozwód, nieumiejętnie „rozegrany” w oczach dziecka, czyli nacechowany walką i skupieniem dorosłych na sobie, może mieć bardzo niewygodne skutki dla jego przyszłości, ponieważ sprzyja demoralizacji i przestępczości nieletnich, upośledzeniu społecznemu oraz zachowaniom dewiacyjnym¹².

Konflikt w związkach jest nieunikniony. Współczesne teorie traktują go jako zjawisko normalne, nieuniknione. Źródła konfliktu są wielowarstwowe, a sam w sobie może pomagać w relacji, rozwijać ją, o ile rozwiązany zostaje w sposób kreatywny i dający korzyść i satysfakcję obydwu stronom. Konflikt przechodzi przez naturalne dla siebie fazy, przy czym ostatnią fazą jest faza porozumienia, która pozwala na podjęcie działań zmierzających do zrozumienia i kompromisu¹³. W przypadku rozwiązania tej fazy osoby w związku uczą się, w jaki sposób wychodzić z konfliktu konstruktywnie. Nie zawsze jednak dochodzi do opadnięcia emocji i sytuacji, w której obydwie strony wygrywają.

Kryzys partnerski może być spowodowany nagromadzeniem głębokich, nierozwiązanych sytuacji konfliktowych. Jest punktem zwrotnym i przełomowym w związku, jednak, znowu, nie musi powodować destrukcji relacji¹⁴. W wielu przypadkach kryzys może mieć charakter odbudowy, naprawy, wzmocnienia i ulepszenia komunikacji partnerów, jeśli tylko odpowiednio do niego podejść, jest więc on kolejną szansą na odbudowę związku i poradzenie sobie z konfliktami z przeszłości.

Kryzys, będący podstawą rozwodu, rodzi nowe konflikty, które, rozgrywając się chociażby na tle majątkowym czy własnościowym, są czymś naturalnym, jednak nierozwiązane znów są podstawą do kolejnego kryzysu, tym razem nabierającego zdecydowanie złego nacechowania w destrukcyjnym wymiarze – zamiast pobudzać jego uczestników do

11 J.S. Wallerstein, S. Blakeslee, *Rozwód. A co z dziećmi? Jak uchronić własne dzieci przed negatywnymi skutkami rozvodu*, przekł. C.E. Urbański, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2005, s. 48–56.

12 W. Stojanowska, *Ochrona dziecka przed negatywnymi skutkami konfliktu między jego rodzicami*, Wyższa Szkoła Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, Warszawa 1997, s. 16–22.

13 S. Chelpa, T. Witkowski, *Psychologia konfliktów. Praktyka radzenia sobie ze sporami*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1999, s. 151–152.

14 *Matżeństwo: męskość, kobiecość, miłość, konflikt*, red. H. Liberska, M. Matuszewska, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 2001, s. 172.

poszukiwania twórczych rozwiązań i dążenia do kompromisu wywołuje u każdego poczucie krzywdy i straty, co tylko sprawia, że kryzys prowadzi do pogorszenia sytuacji i eskalacji negatywnych zjawisk. Sytuacja pogarsza się i rodzą się nowe konflikty, które są praktycznie niemożliwe do rozwiązania ze względu na głębokie niezrozumienie oraz brak komunikacji między stronami¹⁵.

Można zauważyć tutaj mechanizm błędnego koła, w którym jedne konflikty prowadzą do kryzysu, który rodzi kolejne konflikty, i tak dalej. Chociaż w wielu przypadkach możliwe jest przerwanie tej błędnej spirali, ludzie często z tego nie korzystają i zamiast samodzielnie bądź z pomocą neutralnej osoby odbudować relację, brną coraz głębiej w nieporozumienia, które w rezultacie kończą się spotkaniem w sądzie, w którym dochodzi później do dyskusji dotyczących wielu płaszczyzn, w tym najważniejszej, czyli dzieci.

W stanie Connecticut w Stanach Zjednoczonych obowiązkowe są kursy edukacyjne dla rodziców zamierzających się rozstać. Kilkgodzinne warsztaty sygnalizują problemy, z którymi mierzyć się będą rodzice i ich dzieci po rozstaniu¹⁶. Niestety, w naszej rzeczywistości takie warsztaty nie są obowiązkowe. Rodzice bardzo często nie zastanawiają się głębiej nad tym, jak ich zachowanie może wpłynąć na dzieci. Często kierują się też popularnym mitem, mówiącym o tym, że gdy szczęśliwy jest rodzic, szczęśliwe jest również dziecko. Dochodzi wtedy do sytuacji, w których, na przykład, pierwszoplanowy rodzic odcina się całkowicie od rodzica drugoplanowego, ponieważ uważa to za stosowne dla siebie, tymczasem jego poczucie komfortu nie jest dzielone przez dziecko, które cierpi z tęsknoty za niewidzianym rodzicem.

Skoro przenoszenie konfliktu, który zaważył na decyzji o rozstaniu pary, z domu na salę sądową jest faktem, to jakie są dostępne narzędzia zamknięcia konfliktu celem ochrony dobra dzieci?

Specjaliści Ośrodka Mediacji Śląskiej Fundacji Błękitny Krzyż obserwując problemy rodziców i dzieci, z jakimi do nich trafiały, rozwijali ofertę, dostosowując ją do ich zapotrzebowania. Początkowo Ośrodek udostępniał jedynie miejsce do spotkań rodziców i dzieci w obecności obserwatora – psychologa lub pedagoga. Prowadzone obecnie działania mają charakter innowacyjny i wspierający dla sądów, rodziców i dzieci. Wynikają z doświadczeń łamania postanowień sądowych poprzez politykę faktów dokonanych, izolowania jednego z rodziców i kontynuowania walki celem udowodnienia swoich racji – zawsze z dzieckiem lub dziećmi w tle. Rola obserwatora została rozszerzona o możliwość konsultacji, warsztatów kompetencji rodzicielskich (indywidualnych i grupowych) po rozstaniu. Prowadzone są również mediacje rodzinne, czyli pomoc w rozwiązywaniu konfliktów w sposób pozasądowy. Mediator, będący osobą neutralną w sporze, pomaga stronom w wypracowaniu

¹⁵ H. Przybyła-Basista, *Mediacje rodzinne w konflikcie rozwodowym. Gotowość i opór małżonków a efektywność procesu mediacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2006, s.55–57.

¹⁶ L.R. Reynolds, dz. cyt., s. 11–13.

i dostrzeżeniu punktów spornych oraz wspólnych, jakie pojawiają się w konflikcie i w miarę możliwości pomaga w dojściu do porozumienia i wypracowania wspólnego planu działania¹⁷.

17 A. Gójska, *Mediacja w sprawach rodzinnych*, Ministerstwo Sprawiedliwości, Warszawa 2011, s. 3.

Przypadki walki o uregulowanie opieki nad dzieckiem stanowią 90% spraw rodzinno- opiekuńczych rozpatrywanych przez Instytut Ekspertyz Sądowych im. Prof. dra Jana Sehna w Krakowie¹⁸. Postanowienia sądowe nie mają działania stabilizującego, a czasem wręcz odwrotnie. W spontanicznych wypowiedziach rodziców – realizujących kontakty w Ośrodku – w toku spraw sądowych niejednokrotnie padały stwierdzenia: „już się pogubiłem/-am, nie pamiętam”. Oferta działań psychoedukacyjnych, wsparcie budowy relacji dziecka i rodzica drugoplanowego z dzieckiem, korekta zachowań czy stymulowanie tych pożądanых stanowią płaszczyznę, która daje możliwość ochłonięcia i zastanowienia nad tym, co dzieje się z dziećmi oraz co można zrobić dla ich dobra, aby chroniąc je, nie dewaluować drugiego rodzica.

18 A. Czerederecka, *Syndrom odosobnienia od jednego z rodziców u dzieci z rozbitych rodzin*, „Nowiny Psychologiczne”, nr 4 (1999).

Specjaliści Ośrodka z zasady nie wchodzi w konflikt, jakkolwiek strony mają olbrzymią potrzebę opowiedzenia swojej, jedynie słusznej wersji wydarzeń. Mają na to przyzwolenie jedynie raz, następnie wyurzenia są zdecydowanie zamykane – z podkreśleniem, iż przeszłość już była, natomiast skupić się należy na dniu dzisiejszym oraz przyszłości dzieci, które w obliczu tak ogromnej katastrofy, jaką jest rozstanie rodziców, mogą ponieść wielkie szkody.

Henryk Cudak wspomina właśnie o tej katastrofie, której można uniknąć w przypadku, w którym miłość rodziców do siebie nawzajem zastąpiona jest wzajemną życzliwością, szacunkiem, uprzejmością. Gdy konflikt między małżonkami jest silnie demonstrowany, widoczny dla dziecka, powoduje u niego poczucie zagrożenia, lęk i napięcie emocjonalne. Według badań Henryka Cudaka skutki takich zaburzeń emocjonalnych najczęściej przyjmują formę agresji, lęku, nieposłuszeństwa, buntu, nieufności i zamykania się w sobie¹⁹.

19 H. Cudak, *Zagrożenia emocjonalne i społeczne dzieci z rodzin rozwiedzionych*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010, s.121–136.

Wychodząc naprzeciw zaobserwowanej w Ośrodku potrzebie, czynione są starania, by prowadzić działania psychoedukacyjne nakierowane na szeroko rozumiane dobro dzieci.

Zwraca się uwagę skonfliktowanych stron na to, co przeżywa ich potomstwo, będące świadkiem eskalacji konfliktu, pomijania jednego z rodziców, deprecjonowania jego osoby.

Strony trafiają do Ośrodka, szukając wsparcia samorzutnie (często z propozycją spotkania w Ośrodku wychodzi rodzic, którego udział w życiu dziecka jest ograniczony) bądź są kierowane przez sądy po wydaniu postanowienia, np. o kontaktach w obecności obserwatora Ośrodka zarówno przez sądy rejonowe, jak i Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej w trybie zabezpieczenia kontaktów na czas trwania postępowania rozwodowego lub na skutek ugody sądowej, której przedmiotem są kontakty

w obecności obserwatora. Są również strony realizujące w Ośrodku zobowiązanie sądowe do podjęcia terapii ukierunkowanej na nawiązanie współpracy w sprawach dotyczących małoletnich.

Kontakty rodzica z dzieckiem w obecności obserwatora odbywają się w Ośrodku w sytuacji zagrożenia (realnego lub subiektywnie postrzeganego) dziecka, zgłaszanego przez jednego z rodziców. Spotkania regulują ustalenia zawarte w regulaminie, który rodzice obowiązkowo podpisują przed rozpoczęciem pracy. Głównym założeniem zawartym w regulaminie jest dobro dziecka, które ma prawo do wyrażania swojego zdania czy uczuć. Nie dopuszcza się w czasie spotkań do poruszania spraw będących osią konfliktu pomiędzy rodzicami, jak również do rejestrowania przebiegu spotkań.

„Antoś, lat 3, trafił do Ośrodka na mocy postanowienia zabezpieczającego, wydanego na czas trwania sprawy rozwodowej. Rodzice mieszkali obok siebie (podzielili wspólny dom), jednakże matka uniemożliwiała ojcu kontakt z synkiem. Kontakty odbywały się regularnie dwa razy w tygodniu, po dwóch miesiącach zaczęli wychodzić z obserwatorem do miejsc publicznych, takich jak np. park czy sala zabaw. Kontakt ojca z chłopczykiem nie budził zastrzeżeń. Ojciec współpracował z obserwatorami, pytając ich o sprawy wychowawcze i stosując się do ich sugestii. Próby nakłonienia matki do umożliwienia swobodnego kontaktu z Antosiem spotykały się ze sprzeciwem i oporem. Po pół roku ojciec dziecka wystąpił do sądu z wnioskiem o uregulowanie kontaktów bez obecności obserwatora i jego wniosek został uwzględniony – dwa popołudnia w tygodniu i co drugi weekend. Po roku ojciec, nie mając zgody matki na wakacyjny wyjazd, wystąpił do sądu o umożliwienie mu wyjazdu nad morze z Antosiem – zgodę uzyskał. Po dwóch latach od pierwszego kontaktu z Ośrodkiem sprawa rozwodowa nadal się toczy, ale Antoś ma zapewniony stały kontakt ze swoim tatą”.

Konflikty najczęściej obserwowane u par korzystających ze wsparcia Ośrodka pokrywają się niejako z tymi prezentowanymi w sądzie i dotyczą takich zagadnień, jak:

- Władza rodzicielska. Ustalenie rodzica pierwszo i drugoplanowego.
- Miejsce zamieszkania dziecka. Kwestia ta budzi olbrzymie emocje. Każdy z rodziców chce, aby dziecko z nim pozostało. W decyzji o miejscu zamieszkania rodzice upatrują możliwości utraty dziecka, przewidując mniejszy lub znacznie utrudniony kontakt z nim. Niejednokrotnie występują próby wpływu na decyzje sądowe poprzez zabieranie dziecka. Bywa, że i kilkakrotnie dziecko przejmowane jest na przemian przez matkę i ojca, wbrew aktualnie obowiązującym orzeczeniom sądów.

„Dawid, ur. w 2007 roku, do lipca 2010 roku wychowywany był przez obydwoje rodziców. Kiedy matka wyprowadziła się do innego miasta (60 km dalej), syn został z ojcem. Pierwsze pół roku matka nie kontaktowała się z dzieckiem, wniosła pozew o rozwód. Sąd udzielił zabezpieczenia ustalając miejsce pobytu dziecka przy ojcu oraz ustalając

kontakty Dawida z mamą. Matka dwukrotnie (w roku 2010 i 2011) zabierała bez wiedzy ojca dziecko ze żłobka do swojego miejsca zamieszkania. Ojciec za każdym razem odbierał dziecko i wracało ono do jego domu. W międzyczasie odbywały się kolejne badania przez biegłych, wskazujące na presję wywieraną przez matkę na dziecko oraz manipulowanie nim w sprawach z ojcem. Kolejne sprawy, apelacje zakończyły się orzeczeniem rozwodu w listopadzie 2011 roku. Władza rodzicielska została powierzona ojcu, przy uregulowaniu kontaktów dziecka z matką. W roku 2012 matka nie oddała Dawida po weekendzie, który spędzał u niej. Chłopiec czterokrotnie zmieniał miejsce zamieszkania i przedszkola, do których uczęszczał. W roku 2013 sąd, akceptując stan faktyczny, wbrew opinii biegłych, powierzył władzę rodzicielską nad Dawidem matce. Mimo sądowego uregulowania kontaktów ojciec nie miał faktycznego kontaktu z synem lub był on szczątkowy. Chłopiec czterokrotnie zmieniał szkołę i miejsce zamieszkania. W sierpniu 2015 roku zgłosił się do Ośrodka Mediacji ojciec Dawida z postanowieniem sądu o podjęciu kontaktów na terenie i w obecności obserwatorów Fundacji. Kontakt z matką dziecka udało się nawiązać dopiero w lutym 2016 roku, kiedy doszło do skutku spotkanie Dawida z tatą, przy obecności mamy i obserwatora. Proces budowy relacji był regularnie torpedowany przez mamę, która próbowała wpłynąć na przebieg spotkań, a mimo tego w sytuacjach nieobecności mamy (była proszona o pozostanie w poczekalni) chłopiec Ignął do ojca i nawiązywał z nim zabawę. Zaproponowano matce, aby w czasie wakacji spróbować kontaktu Dawida z ojcem bez matki, w jego miejscu zamieszkania. Oboje rodzice wyrazili zgodę. Spotkanie odbyło się, każda ze stron odmiennie go opisywała. Od października kontakty odbywają się dwa weekendy w miesiącu. Aktualnie, po roku od postanowienia sądu, matka po raz kolejny odmawia ojcu kontaktu z Dawidem. Zachowanie chłopca nosi wszelkie znamiona przemocy emocjonalnej stosowanej przez matkę. Rozpoczyna się kolejny rozdział batalii sądowych, przy czym z uwagi na zmiany pobytu (tereny województw śląskiego, dolnośląskiego i opolskiego) to będzie już czwarty sąd rozpoznający tę sprawę”.

- Ograniczenie władzy rodzicielskiej do współdecydowania o istotnych sprawach dziecka, takich jak edukacja czy leczenie, które nie są właściwie rozumiane przez rodziców. Kilkakrotnie doszło do interwencji Ośrodka, np. w szkole, w poradni, kiedy rodzicowi uniemożliwiono dostęp do informacji o postępach szkolnych, bazując na informacji pierwszoplanowego rodzica, iż drugi jest pozbawiony władzy rodzicielskiej.

„Kasia, lat 10, realizowała kontakty z ojcem na terenie Ośrodka. Matka nie wyrażała zgody na wyjazdy dziecka do ojca (250km) i toczyła się sprawa w sądzie rodzinnym, której przedmiotem sporu była kwestia kontaktów w miejscu zamieszkania ojca. Dziewczynka miała dobry kontakt z ojcem i chciała przebywać u niego w weekendy. Matka odwołała dwa kolejne spotkania w Ośrodku, tłumacząc to chorobą

córki. Ojciec dowiedział się, że dziewczynka jest pod opieką psychiatry i psychologa oraz realizuje indywidualny tok nauki. Poradnia prowadząca sprawę nie chciała udostępnić ojcu informacji, mimo okazywania prawomocnego wyroku w przedmiocie władzy rodzicielskiej. Dopiero po kontakcie z Ośrodkiem Mediacji i uprawdopodobnieniu osoby ojca otrzymał on wgląd do dokumentacji córki. Okazało się to kluczowe dla jej leczenia, gdyż to właśnie ograniczanie kontaktów z ojcem i przedłużająca się sprawa w sądzie legły u podłoża zaburzeń Kasi. Ojciec uzyskał zgodę na kontakty weekendowe z córką. Aktualnie Kasia jest uczennicą liceum, ma nieskrępowany kontakt z obojgiem rodziców i stany emocjonalne, będące podstawą do indywidualnego nauczania, są przeszłością”.

- Kontakty z rodzicem drugoplanowym i pozostałymi członkami rodziny. Ośrodkowi znane są przypadki, w których rodzic pierwszoplanowy świadomie lub nieświadomie indukował w dziecku niechęć do spotykania się z rodzicem drugoplanowym i jego rodziną. Jednocześnie należy zauważyć, że bardzo często to właśnie babcie dzieci, zarówno ojczyste, jak i macierzyste, biorą aktywny udział w deprecjonowaniu drugiego rodzica w oczach dziecka.

„Ania, lat 7, spotykała się ze swoim ojcem w Ośrodku Mediacji przez około 9 miesięcy. Rodzice trafili do Ośrodka, ponieważ dziewczynka nagle przestała chcieć spotykać się ze swoim tatą. Wcześniej ich relacje byłyby bardzo dobre, ciepłe i nacechowane obopólną sympatią. Gdy ojciec Ani wystąpił do sądu o możliwość rozszerzenia kontaktów z córką o noclegi, stosunek dziewczynki do niego zmienił się diametralnie. Gdy trafili do Ośrodka, zachowanie Ani w stosunku do jej taty było bardzo negatywne. Występowały takie zachowania, jak pokazywanie języka, mówienie „to nie jest mój tato”. Ania nie przyjmowała od ojca żadnych prezentów, negowała całkowicie wszystkie powiązania z nim. Później okazało się, że dziecko ma dużo głębsze problemy, spowodowane metodami wychowawczymi babci, która będąc bezsilną w obliczu zachowania wnuczki, postanowiła wykorzystać postać jej ojca i powiedziała, że jeśli będzie niegrzeczna, ojciec ją zabierze. Spowodowało to nieopohamowaną lawinę lęków i zachowań dziecka, takich jak: sprawdzanie wieczorem, czy wszystkie okna i drzwi są zamknięte, spanie z matką w łóżku, moczenie nocne, wypieranie się nazwiska noszonego wspólnie z ojcem, ignorowanie ojca w jego obecności, udawanie, że nie ma go w pomieszczeniu, oraz wiele innych zachowań mających na celu wyparcie taty z życia dziewczynki. Po czasie sytuacja uległa pogorszeniu, Ania przestała wchodzić do pomieszczenia, w którym przebywał ojciec, unikała go, nie pozwalała matce wyjść z pomieszczenia. Chociaż demonstrowała swoim zachowaniem arogancję i nieposłuszeństwo, było to podszyte ogromnym lękiem, który zaindukowała jej babcia, a który urósł w dziecku do nieprawdopodobnych rozmiarów, ponieważ nie był przez nikogo z dorosłych opanowany w odpowiednim czasie. Uczestniczący w spotkaniach ojciec był osobą bardzo bierną,

zrezygnowaną i zorientowaną na oczekiwanie, aż stosunek córki do niego się zmieni. Matka, która była obecna przy wszystkich spotkaniach, nie zachęcała dziecka do samodzielnego kontaktu z ojcem, sama go ignorowała, przecząc swoim deklaracjom deprecjonowała ojca w oczach dziewczynki, wyręczała Anię w wielu rzeczach, nie dopuszczała do niej ojca. Dopiero po wdrożeniu warsztatowej formy spotkań, skupionej na współpracy pomiędzy rodzicami a dzieckiem oraz rozmowie z rodzicami, podczas której otrzymali oni szczegółowe informacje na temat błędów wychowawczych, jakie popełniają oraz wskazówek, co zmienić w swoim zachowaniu, aby pomóc córce, udało się wstąpić na ścieżkę progresu w kontaktach między Anią a jej ojcem”.

- Alimenty.
- Podział majątku dorobkowego.

Dwie ostatnie kwestie najczęściej można rozwiązać w drodze mediacji. Są to spory, w których dzieci nie odgrywają w rzeczywistości roli kluczowej i są łatwiejsze do uzgodnienia i realizowania niż kwestie powiązane np. z planem wychowawczym.

Odwołanie się do przyszłości wspólnego dziecka czy dzieci zazwyczaj studzi emocje. Przemawiają do rodziców dane z badań porównawczych pomiędzy rodzinami rozbitymi a rodzinami pełnymi, z których wynika, że u dzieci pochodzących z rodzin po rozstaniu dominują takie stany emocjonalne, jak: poczucie beznadziejności, smutek, lęk, rozpacz i niepokój. Bardzo silne jest u nich poczucie osamotnienia w rodzinie, które może przenosić się na grupę rówieśniczą. Najbardziej zauważalną różnicą pomiędzy badanymi grupami dzieci było poczucie emocjonalnej bliskości, które w 58,1% przypadków odczuwały dzieci z rodzin pełnych, natomiast w rodzinach rozbitych ten stan emocjonalny był odczuwany tylko przez 9,4%²⁰. Ponadto osoby dorosłe (zwłaszcza kobiety) pochodzące z rodzin rozwiedzionych mają silniejsze pragnienie bycia akceptowanymi przez otoczenie i (częściej mężczyźni) mają przekonanie o tym, że kłótnia ma tylko i wyłącznie negatywne, katastrofalne wręcz skutki²¹.

Pierwszy etap współpracy z rodzicami niebędącymi już w związku a wychowującymi wspólne dzieci to analiza sytuacji i określenie potrzeb. Nie ma dwóch podobnych rozstań, konfliktów. Każda z par ma swoją niepowtarzalną historię i jakkolwiek mogą zdarzać się elementy podobne, każda traktowana jest indywidualnie i do niej dostosowywana jest oferta, przy zachowaniu dobra dziecka jako wartości nadrzędnej. Osią programu warsztatów grupowych i indywidualnych są następujące grupy tematów:

- Władza rodzicielska – prawa i obowiązki.
- Alienacja rodzicielska jako objaw przemocy emocjonalnej wobec dzieci.
- Reakcje dzieci na rozstanie rodziców charakterystyczne dla poszczególnych grup wiekowych.

20 H. Cudak, *Funkcjonowanie dzieci z małżeństw rozwiedzionych*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003, s. 85–98.

21 B.M. Kaja, A.W. Wróblewska, *Psychospołeczne funkcjonowanie Dorosłych Dzieci Rozwiedzionych Rodziców*, [w:] *Małżeństwo, rodzina, rozwód*, red. B.M. Kaja, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2013, s. 180.

- Potrzeby dzieci – określenie i rozpoznawanie potrzeb niezaspokojonych.
- Komunikacja rodzicielska – jak mówić, aby nas słuchano.
- Zasady wychowawcze wspólne i odrębne.
- Problemy wychowawcze – jak reagować.

Spotkania warsztatowe są platformą do budowania porozumienia rodziców, ustalania zasad wychowania wspólnych dzieci, skupienia się na rozwoju dzieci i realnym zminimalizowaniu szkód, jakie dziecko może ponieść w trakcie przedłużającego się konfliktu. Wydaje się, że jest to szansa przerwania spirali nienawiści, gdyż „to nie tyle rozwód, co kontynuowanie konfliktu pomiędzy rodzicami (...), a jeszcze bardziej angażowanie dziecka w konflikt, manipulowanie nim, indoktrynacja przeciw drugiemu opiekunowi i ograniczanie swobodnych kontaktów z drugoplanowym opiekunem, powoduje zaburzenia w rozwoju dzieci i utrudnia ich adaptację do sytuacji kryzysowej, w jakiej się znalazły”²².

²² A. Czerederecka, *Manipulowanie dzieckiem przez rodziców rywalizujących o udział w opiece*, „Dziecko Krzywdzone”, t. 7, nr 4 (2008), s. 2.

To, jakie dziś decyzje podejmowane są wobec małej Ani czy małego Antosia, będą musiały być rozliczone przez dorosłą Annę czy dorosłego Antoniego. Życie biegnie bardzo szybko, bardzo szybko zmieniają się życiowe role. Im więcej ludzi kocha i troszczy się o dziecko, tym większa jest gwarancja, że rozwój małego człowieka będzie przebiegał harmonijnie.

Dzieciństwo może być prezentem na dorosłość albo bagażem, który będzie dźwigany przez całe dorosłe życie. Rodzice winni wyciszyć się, podejść refleksyjnie do życia i do tego, jak ich działania mogą rzutować na rozwój i życie kochanego – bo takie werbalne deklaracje zawsze padają – przez nich oboje, niczemu niewinnego dziecka.

Każde dziecko jest owocem miłości. To, że rodzice dziecka pozostają w konflikcie, nie powinno być przenoszone na dziecko. Ilekroć dorośli robią sobie na złość, cierpi na tym dziecko. Zadaniem rodziców jest kochać mądrze i w tej mądrości budować, a nie niszczyć. Rodzice winni wzbudzić w sobie pozytywne emocje i w atmosferze radości i szacunku prowadzić przez dzieciństwo swoje dziecko, które mimo ich rozstania zasługuje na szczęśliwe życie.

Według Roberta Emery’ego każde dziecko, przeżywające rozwód rodziców, ma prawo do:

1. Kochania i bycia kochanym przez oboje rodziców bez poczucia winy lub dezaprobaty.
2. Bycia chronionym przed gniewem, który rodzice czują do siebie nawzajem.
3. Pozostania poza konfliktem rodziców, w tym ma prawo do niewybierania stron, przekazywania wiadomości lub słuchania skarg dotyczących drugiego rodzica.

Dzieciństwo może być prezentem na dorosłość albo bagażem, który będzie dźwigany przez całe dorosłe życie.

4. Niedokonywania wyboru jednego z rodziców.
5. Niebycia obciążanym emocjami rodziców.
6. Wcześniejszej informacji o ważnych zmianach, które będą miały wpływ na jego życie, takich jak np. zmiana miejsca zamieszkania, ponowne małżeństwo jednego z rodziców.
7. Rozsądnego wsparcia finansowego w okresie dzieciństwa i przez lata nauki.
8. Posiadania uczuć, wyrażania ich i możliwości powiedzenia o tym rodzicom.
9. Życia, które jest jak najbliższe temu, które mogłoby istnieć, gdyby rodzice się nie rozstali.
10. Bycia dzieckiem²³.

²³ R.E. Emery, *The Children's Bill Of Rights in Divorce*, http://emeryondivorce.com/childrens_bill_of_rights_in_divorce.php, dostęp: 10 października 2017.

Procedury sądowe powinny zatem sprzyjać budowaniu dobrej relacji rodziców, a nietworzeniu kolejnych płaszczyzn konfliktu. Konieczne jest kodeksowe zagwarantowanie obowiązku szkolenia rodziców przy rozstaniu, by mieli świadomość psychologicznych skutków toczonych sporów dla zdrowia dziecka. Istnienie ośrodków podobnych do Ośrodka Mediacji Śląskiej Fundacji Błękitny Krzyż powinno być normą i swobodnym zapleczem każdego z sądów, w szczególności w zakresie spraw dotyczących władzy rodzicielskiej i kontaktów. Konieczne jest uświadomienie rodzicom, iż mają obowiązek działania dla dobra dziecka. Ośrodek Mediacji Śląskiej Fundacji Błękitny Krzyż pokazuje rodzicom mechanizmy ich funkcjonowania po rozstaniu. „Zatrzymuje” rodziców w ich konflikcie, żeby zyskali refleksje, jakie jest ich dziecko i jakie są jego potrzeby, oraz nauczyli się, jak żyć jako rodzice po rozstaniu. Takie działania sprzyjają zażegnaniu sporów rodziców i kończeniu spraw sądowych orzeczeniami respektowanymi przez obydwie strony.

ABSTRAKT/ABSTRACT

Opracowanie jest próbą ukazania sytuacji rozstania rodziców z punktu widzenia doświadczeń sędziego rodzinnego oraz działań wspierających, kierowanych do rodziców i dzieci w sytuacji rozpadu rodziny, prowadzonych przez Śląską Fundację Błękitny Krzyż. Z jednej strony postępowania sądowe i orzeczenia są wydawane przez sądy kierujące się dobrem dziecka. Z drugiej jednak strony przyczyniają się do tworzenia podstaw do eskalacji konfliktu między stronami, co sprawia, że dziecko, przeżywające rozpad swojej rodziny, uwikłane jest w walkę najbliższych sobie osób, a rodzice często zmuszają dziecko do wyboru pomiędzy ojcem a matką. Opracowanie sygnalizuje potrzebę zmian w procedurach sądowych i konieczność podejmowania działań wspierających rodziców po rozstaniu, kierujących ich uwagę na przyszłość i dobro dzieci.

The study is an attempt to present the situation when parents separate from the point of view of a family judge's experiences and supporting activities, directed to parents and children, in the situation of a family breakdown, conducted by the Silesian Blue Cross Foundation. On the one hand, court proceedings and judgments are issued by the courts while taking into account the interest of the child. On the other hand, they create a basis for the escalation of the conflict between the parties with the result that the child experiencing the breakup of its family, is involved in the struggle between the closest relatives, and parents often force it to choose between the father and mother. The study signals the need for changes in court procedures and the need to take measures to support parents after the separation, directing their attention to the future and the well-being of their children.

SŁOWA KLUCZOWE/KEYWORDS

dobro dziecka, konflikt okołorozwodowy, procedury sądowe, rozpad rodziny

child's well-being, divorce conflict, judicial procedures, family breakdown